

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 34 (577) 24 sierpnia 2014 r.

Żegnamy księdza Grzegorza



Boże Ciało 2014 r., fot. Radosław Mazgaj

i dziękujemy

Nieskończona głębia mądrości Boga

„*O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga!*” (Rz 11,33) – to modlitwa św. Pawła, pełne podziwu dla majestatu Boga. Każdy z ludzi może powtarzać to wołanie w swoim sercu. Gdy podziwiamy stworzony świat, porządek w nim panujący, harmonię przyrody, piękno gór czy morz, taka myśl niejednokrotnie rodzi się w naszych sercach.

I wydawać by się mogło, że wszyscy ludzie docenią wspaniałość Boga, Jego mądrość, dobroć i piękno, ukazujące się w stworzeniach. Tymczasem, chyba szczególnie dzisiejszych czasach, słyszy się powszechne narzekanie na marność ziemskiego losu człowieka i kruchość natury. Nie ogarniając całości, mając przed sobą jedynie wycinek kosmosu, człowiek zwraca uwagę na kataklizmy, klęski żywiołowe, a szczególnie na nieład w duszach ludzkich, kierując nieustanne pretensje do Stwórcy. Niejeden nawet zwątpił w Boga, podając jako przyczynę zło, wojny, nieszczęścia czy niedoskonałości ludzkie. Wielu, kierując się przekonaniem o własnej mądrości, uważa, że będąc na miejscu Boga stworzyłoby lepszy, doskonalszy świat.

Czesław Miłosz, zmarły niemal dokładnie przed 10 laty polski noblista, w felietonie pt. „Na miejscu Stwórcy” pisał: „*Gdyby dano tobie władzę stworzenia na nowo świata, myślałbyś i myślał, aż wreszcie doszedłbyś do wniosku, że nie da się wymyślić lepszego niż ten, który istnieje. Siądź w kawiarni i patrz na przechodzących mężczyzn i kobiety. Zgoda, mogłyby to być istoty o ciele niematerialnym, nie poddanym przemijaniu, chorobom i śmierci. Ale właśnie nieskończone bogactwo, złożoność, wielopostaciowość rzeczy ziemskich pochodzi z zawartej w nich sprzeczności. Umysł nie miałby powabu, gdyby nie to wszystko, co przypomina o jego zakotwiczeniu w materii: rzeźnie, szpi-*

tale, cmentarze. I na odwrót, fizjologiczne potrzeby przygniatałyby swoją zwierzęcą tępotą, gdyby nie igrający, polatujący nad nimi umysł” (Na miejscu Stwórcy, Zeszyty Literackie 1996, nr 54).

„*Kto poznał myśl Pana, albo kto był jego doradcą?*” (Rz 11,34). Na pewno nie my i dlatego nie mamy powodu, aby sądzić, że zrobilibyśmy to lepiej. Istniejący świat, jeżeli wierzymy w doskonałość Boga, jest na pewno najlepszym z możliwych światów. To tylko nam, grzesznikom, wydaje się czasem, że jest w nim jakiś defekt, że stworzylibyśmy go inaczej. Tymczasem Bóg w swojej mądrości uśmiecha się zapewne gdzieś ponad wymiarami świata, dobrotliwie przebacząc nam naszą pychę i wyniosłość.

Czy świat jest dobry i doskonały? Na pewno nie jest idealny w wymiarze moralnym czynów ludzkich. Dla wielu ludzi jednym z głównych zarzutów przeciw Bogu jest grzeszność Kościoła. A my w dzisiejszej Ewangelii słyszymy o ustanowieniu Piotra głową tej wspólnoty. „*Ty jesteś Piotr, Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą*” (Mt 16,18). Kościół, jako wspólnota trwa od dwóch tysięcy lat. Mimo licznych ataków i przeciwności, mimo własnych słabości ludzi, którzy go tworzą, nie przestał istnieć. Wrogowie Kościoła, nawet w naszej Ojczyźnie, wieszczą jego upadek, ale są to przewidywania wielce przesadzone. Możemy jednak zapytać: Dlaczego Chrystus nie utworzył innego Kościoła, idealnego, bez grzechu? Dlaczego tak bardzo musimy cierpieć należąc do Kościoła, gdy słyszymy o kolejnym raniącym wspólnotę grzechu?

Wydaje się, że istota problemu jest podobna do pytania o cały świat i jego



doskonałość. Kościół istnieje w świecie, a świat nie jest doskonały. Kościół składa się z ludzi, a ludzie są grzesznikami. Te same problemy, co świata, dotyczą też ludzi Kościoła. Nie może być inaczej, dopóki jesteśmy grzesznymi ludźmi. Wierzmy jednak, że dzięki łasce Bożej, natężenie grzechu w Kościele jest niższe niż w innych społecznościach. Wierzmy, że mimo grzechów swoich członków, Kościół nie upadnie, nie zniknie, bo o tym zapewnił nas sam Chrystus Pan: „*bramy piekielne go nie przemogą*”. Wierzmy, że dzięki asystencji Ducha Świętego, mimo różnych problemów wewnętrznych Kościoła i nienawiści świata, dojdziemy w tej wspólnotcie do ostatecznego celu.

„*O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga*” – zawołajmy wraz ze św. Pawłem. Każdy piękny kwiat, każdy liść, każda kropla wody, a jeszcze bardziej każdy napotkany człowiek mówią nam o bogactwie tej mądrości. Pozostawmy więc w podziwieniu dla wspaniałości Boga i Jego stworzeń i uwielbiamy Jego nieskończony majestat.

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki	2	Ogłoszenia	10
	Piotr – Opoka i klucze	3	Zbierzcie pozostałe ułamki	11
	Pielgrzymka do Starej Wsi	5	Intencje	12
	Wakacyjne wędrówki	6		

Piotr – Opoka i klucze

Jak świat światem stale toczą się walki o wpływy, o władzę, o znaczenie. Kiedy patrzymy na polską scenę polityczną, to słyszymy, czujemy, jak dziś partie się ze sobą łączą, a za parę dni rozstają, bo każdy szuka jakiegoś znaczenia, uznania, pierwszeństwa. Często polityką rządzą ludzie pyszni, zarozumiali, uznający tylko swoją rację. Bywa, że spotykają się oficjalnie, za chwilę potajemnie. Prywatnie mówią zupełnie co innego, aniżeli publicznie. Fałsz i obłuda są ich częstym pokarmem.

O podobnej sytuacji słyszymy w dzisiejszym pierwszym czytaniu (Iz 22, 19-23). Nie chcą wchodzić w subtelne szczegóły, chodzi o dworskie knowania, aby zdjąć z urzędu jednego urzędnika, a na jego miejsce wprowadzić drugiego. Ten pierwszy, Szebna, był człowiekiem pysznym, nadętym, zarozumiałym, z wybujałym poczuciem władzy. Był on taką „zakałą domu” króla Ezechiasza. Brzemień władzy otrzymał ktoś bardziej odpowiedni, zasługujący na to stanowisko. Prorok zapowiada nadejście władcy idealnego, który otrzyma „**klucz domu Dawidowego**”, a który **spocznie „na jego ramieniu”**. Będzie on miał pełnię władzy, bo „gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy”. Jest to zapowiedź nadejścia Mesjasza, króla i władcy idealnego.

Czym były i są klucze? Jakie miały i mają znaczenie? Może to pytania banalne, bo każdy wie, czym jest klucz i do czego służy. Kiedyś klucze były bardzo duże i ciężkie, bo służyły do przesuwania wewnętrznej zasuwki domu, pałacu, świątyni czy skarbcza. Bywało, że przewieszano je przez ramię. Klucz jest symbolem władzy, zarządzania, a przekazanie komuś klucza oznaczało wejście w posiadanie miasta czy zamku. Klucz jest także symbolem Kościoła, a w konsekwencji królestwa niebieskiego. Pan Jezus mówi do Piotra: „**tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie**”. Jest to władza sięgająca w sferę życia przyszłego, duchowego, wskazująca na otwarcie drzwi do królestwa niebieskiego. Jest

to klucz wyjątkowy, bo prowadzi do pałaców Króla niebieskiego! Ten wyjątkowy klucz otwiera bramy ludzi splepanych przez grzech, uwięzionych w niewoli grzechu. Tylko Chrystus może otworzyć bramy niewoli grzechu.

To Piotr, pierwszy spośród Apostołów, otrzymał władzę kluczy, stąd w ikonografii jest on przedstawiany z kluczami w ręku. Klucze do królestwa niebieskiego posiadają kolejni po Piotrze jego następcy. Przyzwyczajiliśmy do nich, bo często widzieliśmy czy widzimy ich w telewizji podczas wielkich celebracji eucharystycznych czy środowych audyencji. Z ich głosem trzeba nam się liczyć, stąd trzeba słuchać ich uważnie. To „Piotrowi i jego następcom zostało udzielone pełnomocnictwo autorytatywnego zarządzania wysłużonymi przez Chrystusa skarbami zbawienia. Związana jest z nim władza odpuszczania grzechów i kar za nie. Zastępca Chrystusa na ziemi posiada więc dzięki władzy kluczy pełnię wszelkich pełnomocnictw duchowych. Człowiek ze swej strony musi mieć klucz, którym mógłby otworzyć samego siebie. Kluczem tym jest wiara, jako cnota wlana i jako dobrowolny akt”¹.

Z uznaniem chylimy czoła przed papieżem, które trwa ponad dwa tysiące lat! Podziwiamy jego ciągłość, starożytność, trwałość, a także jego blaski i cienie. Mimo zmieniających się czasów, kierunków ludzkiej myśli, papieżstwo trwa niewzruszone, bo na Skale jest zbudowane. Skala oznacza trwałość, jak granit: „**Ty jesteś Skala, i na tej Skale zbuduję mój Kościół**”. Zamiast określenia „Skala”, możemy użyć słowa „Opoka”, bo na jedno to wychodzi. Historycy zastanawiają się nad trwałością papieżstwa. Zadają sobie pytania: co sprawia, że ono jest tak trwałe, niezmiennie?

„Kościół wciąż istnieje, a papież jest ciągle skałą, na której się opiera, kierując nim i przewodząc mu. Papieżstwo jest ostatnią starożytną monarchią autokratyczną, jedyną, której władca zachował nietknięte wszystkie swe zasadnicze uprawnienia. Cesarze i carowie, sułtani i chanowie pozostali lub zostali sprowadzeni do roli funkcjonariuszy państwowych prze-

strzegających konstytucji i dziś znaczą tyle, co dawni kapłani izraelscy lub faraonowie egipscy. Tymczasem papież jest nadal, a liczniejsza niż kiedykolwiek wspólnota – ponad miliard ludzi wszystkich ras – uznaje jego duchową zwierzchność”².

Papięstwo jest instytucją trwałą, bo kieruje nim, jak i całym Kościołem, DUCH ŚWIĘTY. To Ducha Święty zapewnia trwałość Kościoła i papieżstwa. To asystencja Ducha Świętego sprawia jego wyjątkowość i trwałość.

Bardzo wiele na temat Kościoła i papieżstwa mówił św. Jan Paweł II. Kiedy każdego roku uczestniczył w rekolekcjach, to prawie zawsze przynajmniej jedna z nauk rekolekcyjnych była poświęcona Kościołowi, na czele którego stoi papież. Papież skrzętnie to notował, choć w sposób lakoniczny, krótki, ale pełen głębokiej treści. I tak: Kościół jest Oblubienicą Chrystusa. Zadawał sobie takie pytanie: „Piękny czy brzydki?” Współczesne oskarżenia Kościoła o „brzydotę”. A jednak – bez względu na wszystko – została wybrana przez Boskiego Oblubienicę, który tę Oblubienicę umiłował. A miłość tworzy piękno. Tak więc z wiary i kontemplacji rodzi się podziw dla piękna Kościoła – Oblubienicy”. Zaznacza, że „Kościół – rzeczywistość wielo-aspektowa”. Pyta: „Święty czy grzeszny?” Odpowiada słowami Lutera: „Święty i zarazem grzeszny”. Za rekolekcjonistą powtarza słowa św. Ambrożego: „ze skalanych nieskalany” – i tłumaczy co znaczą te słowa: „Bóg z grzeszników i nieudolnych może uczynić narzędzia swej łaski” Dalej przytacza słowa św. Ambrożego, że Kościół jest jak księżyc: bo „nie świeci własnym światłem, ale Światłem płynącym z Chrystusa”³. Kościół jest święty, ale stale potrzebuje oczyszczenia.

Podkreśla także, że „Kościół Chrystusa zbudowany jest na Piotrze”, a Piotr przewodzi w miłości⁴. Tych określeń Kościoła w ujęciu Jana Pawła II jest wiele. Niektóre urzekają swą głębią i swym pięknem, jak to, że „**Kościół jest Matką pełną troski** – i zasługuje jak Matka na wdzięczność. Również poszczególne instytucje, które stanowią Kościół. tal np. semina-

rium (również Kuria). Poszczególne osoby: duszpasterze, wychowawcy, ale także inne osoby, czasem skromne (np. zakrystianin itp.). ... rodzice!"⁵ Kościół jak Matka troszczy się o ludzi młodych, „aby się ustrzegli przed złem, aby zachowali skarb, który jest w nich: serce – sumienie (Augustyn: przy niespokojnym sumieniu niespokojny cały świat"⁶. Kościółowi zależy na każdym człowieku, nie tylko na ludziach młodych, aby każdy mógł osiągnąć zbawienie.

To Duch Święty kieruje Kościołem. Więc św. Jan Paweł II pyta: „Co mówi Duch Św. Kościółowi tego czasu? – „nie zatwardzajcie serc waszych”⁷, a dalej: wzywa do świętości, do bezinteresownej miłości, do panowania nad swoimi zmysłami, do tego, aby mieć wzrok utkwiony w Chrystusie. Kościół jest w służbie człowiekowi, a sam papież jest, jego posługę dobrze określają starożytne słowa: „sługa sług Bożych – i wszyscy, którzy współpracują z tą posługą”⁸. To Stolica Apostolska, papież, animują życie wspólnot parafialnych na całym świecie⁹.

Klucz dojścia do Pana Boga mamy we własnych rękach. Od nas zależy czy skorzystamy z ich użycia, czy skorzystamy z władzy związywania i rozwiązywania; otwierania i zamykania. Bywa, że sami zamykamy sobie drogę do królestwa niebieskiego. Nie chcemy otworzyć swojego serca, bo w nim ukrywamy tajemnice swojego życia. Rzecz jasna nie odnosi się to do wszystkich, bo są tacy wierni, którzy bardzo często i szczerze otwierają zamkamki swojego serca – sumienia i odsłaniają to, co nie zawsze jest miłe do wglądu. Trzeba korzystać z władzy udzielonej św. Piotrowi, a którą on dzieli się z innymi¹⁰.

Jak znaleźć klucz do swojego sumienia? Poeta powiada, że czasem pociągają nas uroki tego świata, jego osiągnięcia, dobrodziejstwa, które prowadzą do odchodzenia od Pana Boga. Bożków odciągających od Pana Boga jest wiele: narkotyki, alkoholizm, lekomania, czary, wróżby, gusła, zabobony, rozwiązłość, drożne życie. Piśze poeta: „Gościńce bite, a chodzimy zdroźnie!” (Bohdan Zaleski).

„Ty jesteś Piotr – Opoka i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemożą” – zapewnił Pan Jezus św. Piotra.

Zauważmy: Piotr otrzymuje nowe imię,

co znaczy, że Jezus przeznaczają go do specjalnych, odpowiedzialnych zadań. Kiedyś Pan Bóg zmienił imię Abramowi na Abraham, a Jakubowi na Izrael. Wymienieni patriarchowie odegrali ogromną rolę w dziejach Izraela i w dziejach zbawienia. Wraz z nowym imieniem przychodzą nowe obowiązki. Piotr ma być skałą, na której zbudowany będzie Kościół. Na kamieniu wznosi się nawet najpotężniejsze budowle, bo kamień jest twardy, jest odporny na wstrząsy. Budowla wznoszona na kamieniu, czy też na opoce, oznacza trwałość i niezachwalność; to taka metafora, porównanie. Piotr był najbardziej odpowiedni, aby przewodniczyć Kościółowi, bo on wyznał wiarę w Jezusa Chrystusa: „**Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego**”. On najczęściej zabiera głos. Skałą jest sam Jezus i Jego Ewangelia, a potem św. Piotr i nauka Dwunastu. Do Kościoła należą wszyscy, którzy w Jezusie Chrystusie widzą Mesjasza, Syna Boga żywego. Piotr jest pierwszym spośród Apostołów i to pierwszeństwo Piotra przeszło na jego następców. Znanie jest zdanie św. Ambrożego: „Piotr był tym, do którego Jezus powiedział; Ty jesteś skałą, a na tej skale zbuduję Kościół mój. Dlatego gdzie Piotr, tam Kościół, a gdzie Kościół, tam nie ma śmierci, ale życie wieczne”¹¹.

Wiemy, jak doniosła rolę w Kościele odgrywa papież. Patrzyliśmy na posługę św. Jana Pawła II, Benedykta XVI, a teraz papieża Franciszka. Oni gromadzą Lud Boży na wspólne wychwalanie Boga, Jego uwielbienie, na wspólną Eucharystię. Papież jest zwornikiem jedności, sternikiem Kościoła, który bywa nazywany „łodzią Chrystusową”. On musi mocno trzymać stery tej łodzi, aby „wiatr przeciwny” jej nie zatopił. Nastąpiły trudne czasy dla Kościoła, ale przecież zawsze były takie. Weźmy choćby ostatnią pielgrzymkę Franciszka do Korei, kiedy to beatyfikował 124 męczenników, którzy oddali swoje życie za wiarę podczas krwawych prześladowań na przełomie XVIII i XIX w. A w roku 1984 św. Jan Paweł II będąc tam, w Korei, kanonizował 103 męczenników, którzy oddali swoje życie za wiarę w Chrystusa. Kościół budowany jest na krwi męczenników. A dziś co dzieje się w Iraku czy na Bliskim Wschodzie? Co dzieje

się w Ziemi Jezusa, w Ziemi Świętej?

Co nam pozostaje? Trzymać się mocnych zasad głoszonych przez Pana Jezusa, Apostołów i ich następców. Trzymać się mocno nauki Kościoła! Nie podważać, albo co gorsza nie szydzić z Kościoła, z Jego nauki. Swoje życie opierać na skale Bożych przykazań, na Ewangelii na nauce Kościoła. Nie ulegać mirażom życia, szaleństwom młodości, co niekiedy prowadzi do odrzucenia Chrystusa, a także do odrzucenia Kościoła. Niektórych zraza do Kościoła medialna agresja, uleganie presji otoczenia, życiowy laksyzm sprowadzający się do używania życia w złym tego słowa znaczeniu. Inni powtarzają wytarte zarzuty przeciwko Kościółowi, aby usprawiedliwić swoje grzeszne życie, duchowy nieład, chcąc zakryć wyrzuty sumienia, dlatego czynią to przez atak. Przed Panem Bogiem jednak nie uciekniemy, bo wcześniej czy później przyjdzie nam stanąć przed Bożym trybunałem. Oby to rozliczenie się z życiem wypadło dla nas jak najlepiej, aby Pan Bóg okazał nam swoje miłosierdzie. Nie zamykajmy przed Panem Bogiem na jakiś tajemny klucz drzwi swojego sumienia, bo tu chodzi o sprawy najważniejsze – o wieczne zbawienie.

Ks. Andrzej Skiba

¹ D. Forstner OSB, Świat symboliki chrześcijańskiej, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990, s. 400. Zob. także: H. Biedermann, Leksykon symboli, MUZA SA, Warszawa 2001, s. 147.

² J. Johnson, Papiestwo. XX wieków w historii, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998, s. 6.

³ Karol Wojtyła, Jan Paweł II, Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962 – 2003, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2014, s. 409.

⁴ Tamże, s. 464 i 466.

⁵ Tamże, s. 442.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 444.

⁸ Tamże, s. 452 n.

⁹ Por.: tamże, s. 454.

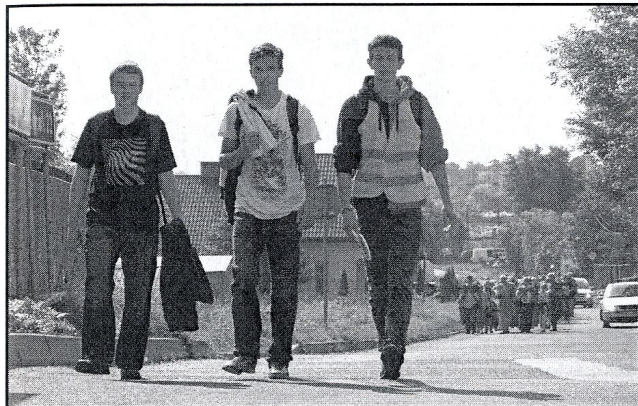
¹⁰ Nowy komentarz biblijny. Nowy Testament. Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 14-28, T. I/ część 2, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2008, s. 156 n.

¹¹ Tamże, s. 132.

Pielgrzymka do Starej Wsi

dnia 15 sierpnia pod opieką duchową ks. Łukasza Piroga

Fotorelacja Radosław Mazgaj



Zamek Hohenzollern



zamek Hohenzollern górujący nad okolicą

Wracam do relacji z wyjazdu do Niemiec, którego celem było odwiedzenie pracującego tam księdza – kolegi oraz poznanie historii, kultury i sztuki landu Badenii – Wirtembergii, czyli okolic jego zamieszkania. Zastanawiałem się nad kolejnością ukazania poszczególnych miejsc: czy rozpocząć od najciekawszych, najbardziej fascynujących i znanych, czy też przedstawić je tematycznie lub w jakiejś innej kolejności. Wydaje mi się jednak, że najlepszy będzie porządek chronologiczny, zgodnie z upływem czasu i odwiedzaniem poszczególnych ciekawych miejsc.

A więc od początku... Po przyjeździe do Daetzingen, który nastąpił około północy, następnego dnia spaliśmy nieco dłużej, a potem odprawiliśmy Mszę świętą. Po dłuższych rozmowach i obiedzie przygotowanym przez naszego gospodarza wyruszyliśmy już późnym popołudniem zobaczyć dwa miejsca: zamek Hohenzollern oraz uniwersyteckie miasto Tybinge. Auto prowadził tym razem ks. Leszek, więc mogłem spokojnie obserwować krajobrazy i zrobić więcej zdjęć.

Okolica, którą zwiedzaliśmy to dawna niemiecka Szwabia (stąd niezbyt sympatyczne u nas określenie

typowego Niemca – Szwab). Rozciąga się ona w okolicach Stuttgartu – jest to teren pagórkowaty, pokryty w dużej mierze łąkami i lasami. Gdzieś tam pojawiają się rozłożone w dolinach miasta i wioski. Geograficznie jest to Jura Szwabska, wyżyna sięgająca wysokością do 1025 metrów (góra Lemberg).

Na jednej z najwyższych wapiennych skał (855 m. n. p. m.) połyskuje z daleka potężny, ale dosyć lekki w swoich kształtach zamek. Jest on na tyle piękny, że jego fotografia zdobi stronę tytułową jednego z moich przewodników. Na szczycie wzgórza po-



parking i kasy biletowe

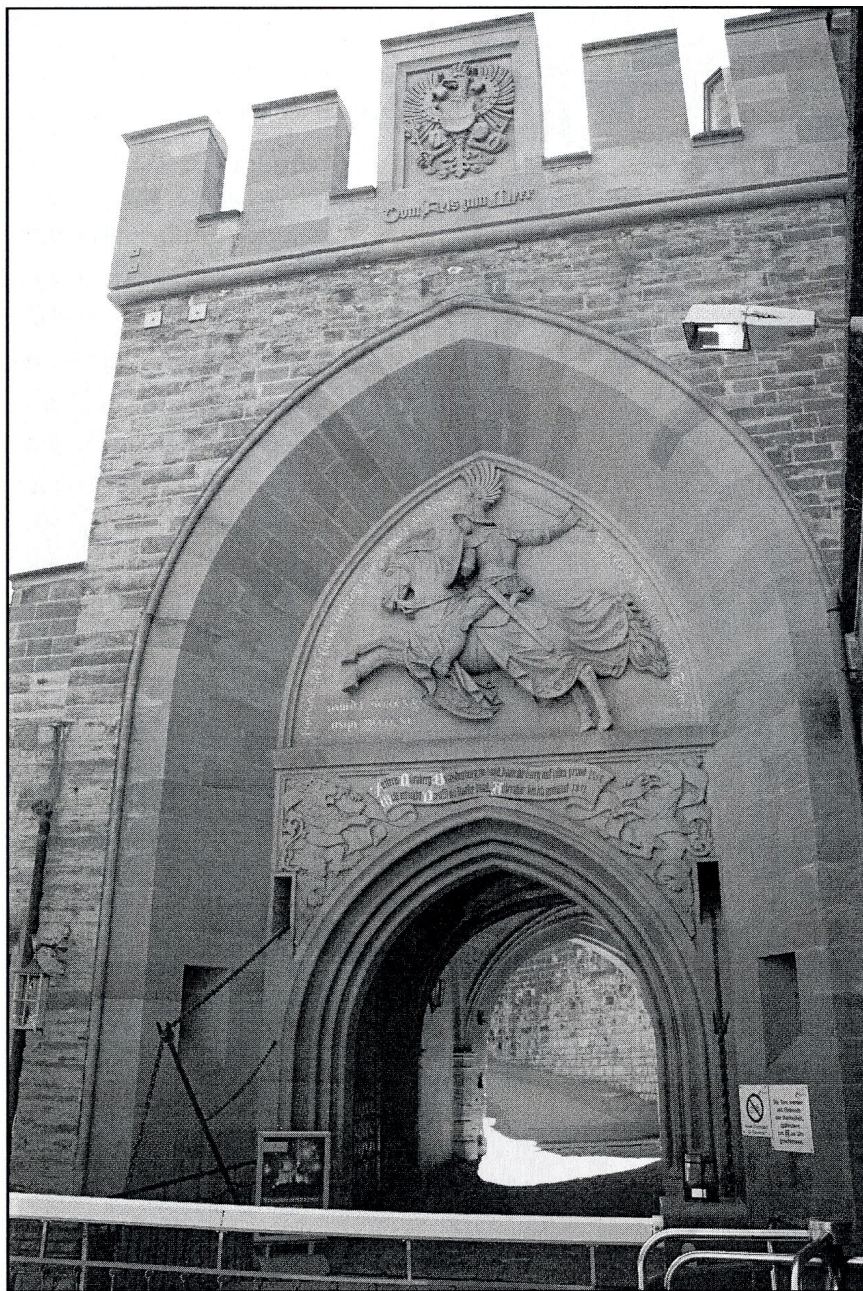
krytego lasem majestatycznie góruje rdzawobrazowa sylwetka zamku, otoczonego potężnymi, blankowanymi murami, zwieńczonego kilkoma różnymi w kształcie (są tu zarówno grube, jak i strzeliste) wieżami. Widać go z dala i dlatego widok robi duże wrażenie, przenosząc każdego z obserwujących niejako w czasy średniowiecza. Jest to jednak wrażenie nieco złudne, ponieważ ze średniowiecza pozostało niewiele, natomiast to co podziwiamy jest wynikiem XIX-wiecznych, romantycznych zachwytów nad historią średniowiecznych Niemiec. Tak, czy inaczej, widok zamku jest piękny i niezapomniany.

Ród Hohenzollern, którego siedzibą jest od wieków zamek, odegrał ogromną rolę w historii Niemiec. Początkowo (XI-XII wiek) władali oni jałowymi terenami Jury Szwabskiej. W 1192 roku otrzymali prawo do tytułu burgrabiów Norymbergi i zaczęli powiększać stopniowo swoje ziemie. W XIV wieku ustanowili dwa małe księstwa Ansbach i Kulmbach, ale nie udało im się przejąć pełnej władzy nad Norymbergą. Skierowali się więc w stronę północnego-wschodu i granicy Cesarstwa Niemieckiego, przejmując w 1411 r. kontrolę nad Brandenburgią (okolice dzisiejszego

Berlina). Mieli też za zadanie strzec wschodniej granicy Cesarstwa. Kolejna ważna data to 1525 r. i znana nam historia związana z Polską, gdy Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego, Albrecht von Hohenzollern, sekularyzował Państwo Zakonne i złożył hołd podległości Królowi Polskiemu. Ta zależność jednak nie trwała zbyt długo. Wkrótce pod władzą Hohenzollernów były już Brandenburgia i Prusy. Kolejni Królowie Prus, już w XVIII wieku, Fryderyk III czy Fryderyk Wielki, pochodzili z tego rodu. Dopiero w XIX i XX wieku, po historycznych przetasowaniach,



szczyty wież prześwitujące przez drzewa



Brama Orła (Adlertor)

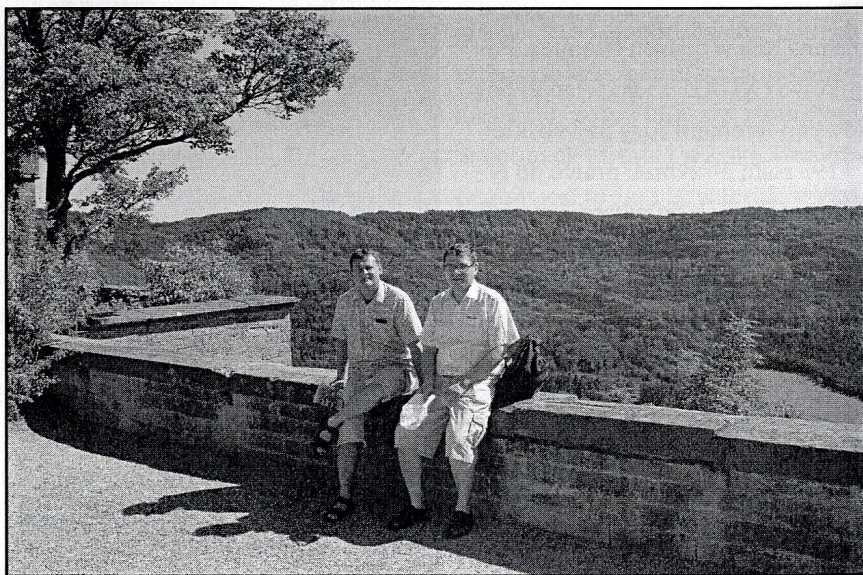
upadł stary porządek arystokratyczny i znaczenie rodu Hohenzollern.

Zamek Hohenzollern jest usytuowany w samej kolebce tego znakomitego rodu.

Pierwsza warowna budowla istniała tu już w XI wieku, druga była budowana od 1454 roku. Po raz trzeci odbudowę rozpoczęto w 1819 r. na zamówienie króla Prus z rodu Hohenzollern Fryderyka Wilhelma IV. W latach 1850–67 zmieniono zewnętrzny wygląd zamku w duchu romantyzmu i historyzmu. Ta odbudowa nadała mu bajkowy kształt, który cieszy nasze oczy misternymi wieżyczkami, galerij-

kami i blankami. Do dziś zamek jest własnością prywatną, udostępnioną jednak do zwiedzania turystom, których co roku przybywa tu około 300.000.

Po przybyciu w pobliże zamku, zaparkowaliśmy na specjalnym placu, zakupiliśmy bilety wstępu (5 euro) i udaliśmy się na kilkunastominutowy spacer, który zaprowadził nas przed mury zamkowe. Po drodze spotykaliśmy wielu turystów, których jednak było zdecydowanie mniej, niż przy zamku Neuschwanstein w Bawarii, który zwiedzałem przed trzema laty. Umocnienia zamkowe tworzy kilka pierścieni murów. Najpierw obeszliśmy dookoła wewnętrzne mury budowli zamku, poruszając się po przestrzeni ograniczonej zewnętrznym murem. Rozciągają się stąd przepiękne widoki na całą okolicę, pola, lasy i miejscowości położone poniżej zamkowej góry. Przy wewnętrznym murach można podziwiać ogromne pomniki dostojników pochodzących z rodu Hohenzollern. Potem przez Bramę Orła (Adlertor) weszliśmy na dziedziniec zamkowy i zwiedziliśmy najstarszą zachowaną część twierdzy, czyli katolicką kaplicę św. Michała z XV wieku, restaurowaną w XIX wieku. I chociaż ks. Leszek twierdził, że nasz bilet zezwala także na zwiedzanie pomieszczeń



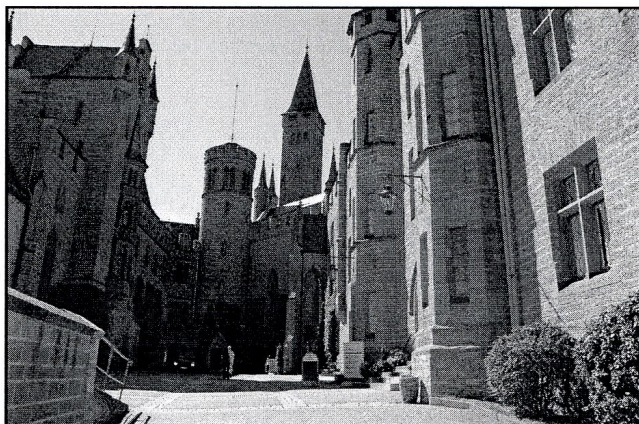
odpoczynek na fortyfikacjach



doskonały widok na okolicę



pomniki władców z rodu Hohenzollern



dziedziniec zamku



wnętrze kaplicy św. Michała

zamkowych (bo był tu już niedawno), to okazało się, że wejście do nich jest możliwe tylko z przewodnikiem i w tym dniu drzwi były zamknięte. Prawdopodobnie była to już zbyt późna pora, po godzinie 18.00. Pozostało nam więc zakończyć zwiedzanie i wrócić do samochodu, aby podjechać na spacer do pobliskiego, pięknego uniwersyteckiego miasta Tybinga (Tuebingen). Popatrzyliśmy jeszcze z oddali na umocnienia zamku, zrobiłem kilka fotek i na tym zakończyła się nasza przygoda z gniazdem rodu Hohenzollern.

Ks. Tomasz Grzywna



wieża z blankami na pożegnanie

21 Niedziela zwykła – 24.08.2014. Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.30 zapraszamy na modlitwę różańcową.
2. We wtorek uroczystość NMP Częstochowskiej. Zapraszamy na Msze święte, które odprawiać będziemy w porządku dnia zwyczajnego.
3. Już dziś ogłaszamy, że w dniu 5 września, w piątek, o godzinie 18.00, w parafii Chrystusa Króla w Sanoku, odbędzie się spotkanie autorskie Marzeny Nykiel, autorki książki „Pułapka gender”. Autorka zadała sobie trud zebrania i opisanego wyrazistych elementów groźnej kulturowej inwazji – zwanej gender. Argumentuje, iż walka

toczy się o duszę człowieka, wspólnoty i narodu. Fala genderyzmu przedostaje się do życia codziennego niszcząc tradycyjny model rodziny, autorytet (Kościoła, matki, ojca, nauczyciela). Ruchy feministyczne kierują potajemnie gender do placówek oświatowych (szkół, przedszkoli, wyższych uczelni) chcąc omamić dzieci i młodzież, ukazując im różnorodne modele rodziny (w tym homoseksualnej), dewiacyjnie rozbudzając popęd seksualny od najmłodszych lat, łamiąc wartości moralne, usprawiedliwiając aborcje i antykoncepcje jako nie-

odpowne elementy „korzystania z wolności seksualnej”. Gender to uderzenie w tożsamość człowieka, a co za tym idzie w tożsamość i ducha narodu. Nie możemy bagatelizować ani poddać się temu trendowi. Spotkanie zamknięte forum dyskusyjne, na które serdecznie zapraszamy, tak rodziców, jak i nauczycieli. Dla chętnych będzie również możliwość nabycia wyżej zacytowanej książki wraz z autografem autorki. Cena książki – 30 zł. Wstęp wolny.
4. Na zbliżający się nowy tydzień przyjmijmy Boże błogosławieństwo.

Dla kogo jest Jezus?

(Rozważanie opuszczone przez pomyłkę w poprzednim numerze z dn. 17.08)

Dzisiejsza ewangeliczna scena może skłonić nas do zadania pytania: do kogo przyszedł Chrystus, do kogo jest skierowana Jego Dobra Nowina o zbawieniu? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że sam Jezus odrzuca wołania i prośby poganki, kobiety kananejskiej, mówiąc, że jest posłany tylko do narodu Izraela (por. Mt 15,24). Ale potem okazuje się, że jest dokładnie odwrotnie – to właśnie ona jest pochwalona za wielką wiarę i zostaje wysłuchane jej błaganie (Mt 15,28). Pan Jezus zastosował w tym momencie prorocki sposób retoryki, aby poprzez zaskoczenie, zainteresować w sposób szczególny swoich słuchaczy. Początkowo idzie za ich konwencjonalnym przekonaniem (że poganka nie jest godna wysłuchania), ale potem odwraca je zupełnie, aby wszyscy dobrze zapamiętali tę sytuację. **„Wielka jest twoja wiara”** (Mt 15,28), a w przypadku dowódcy wojska, także pogani, powiedział jeszcze więcej: **„Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu...”** (Łk 7,9).

Do kogo więc przyszedł Chrystus? Do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich, którzy mają otwarte serce, do wszystkich, których stać na postawę zawierzenia. Do kogo więc dzisiaj jest posłany Kościół? Jeśli wierzymy, że wspólnota Kościoła kontynuuje działanie Chrystusa na ziemi, to i Kościół jest posłany do wszystkich. Kościół, czyli kapłani (w szczególności) i wierni są posłani do wszystkich. Są posłani do mocno wierzących, do przeciętnych i do słabych w wierze; do tych, którzy proszą o sakramenty i do tych, którzy je lekceważą, a nawet drwią z nich. Także

do tych, którzy o Chrystusie jeszcze nie słyszeli, jak i do tych, którzy znając Go, już o Nim zapomnieli. Wydaje mi się jednak, że do każdego z tych rodzajów ludzi, Kościół jest posłany nieco inaczej. Do wierzących jest posłany, aby umacniał wiarę i korygował pojawiające się mimowolnie błędy, aby przeciwstawił się niebezpieczeństwom atakującym ich wiarę. Do obojętnych jest posłany, aby przypominał, że Bóg jest, przez swoją obecność i świadectwo. Do wrogów jest też posłany, ale po to, aby modlił się za nich i był gotowy narazić się nawet na pogardę, wyśmianie, zlekceważenie, jeśli jest taska wola Boża. W każdym człowieku, jak zdaje się mówić nam Chrystus, jest cząstka wiary i jakieś pragnienie dobra, jeśli uda się nam otworzyć ten kanał działania Bożej łaski, to możemy się radować z cudu nawrócenia jakiegoś człowieka.

Jak więc głosić dziś Ewangelię? Rzadko przychodzi do kapłana, aby prosić o przygotowanie do przyjęcia sakramentów ktoś, kto całkowicie zerwał już z Kościołem. Jak otwierać serca ludziom niewierzącym? W czasie wakacji prowadzi się różne dzieła ewangelizacyjne, gdy młodzież wychodzi do turystów, przechodniów, urlopowiczów, aby im opowiedzieć o Chrystusie. Kilkanaście dni temu, w czasie pobytu w Niemczech widziałem taką akcję ewangelizacyjną w Stuttgarcie, prowadzoną przez nieznaną mi wspólnotę (prawdopodobnie niekatolicką), gdy na głównym deptaku miasta śpiewano „Tylko Jezus zbawia” i rozdawano ulotki. Czy uda się w ten sposób nawrócić choćby jedną osobę? Tego nie wiemy. War-

to podejmować każde działanie, czasem niespodziewanie łaska dotknie serca oddalonego od Boga grzesznika. Czytamy czasem świadectwa ludzi, którzy nienawidzili Kościoła i księży, i nagle coś się zmieniło. A ponieważ nienawiść do duchownych często jest paliwem dla bluźnierców i ateistów, dlatego wydaje się, że łatwiej jest dotrzeć do ich sumienia ludziom świeckim; przez dobroć, świadectwo i cierpliwą miłość można niekiedy osiągnąć sukces.

A więc: Kościół, kapłani i wierni świeccy, niosący światu Jezusa, są posłani do wszystkich. Nie jest jednak łatwo ewangelizować zesputy współczesny świat. Najpierw trzeba samemu mieć wiarę, potem umiejętnie o niej świadczyć, lecząc rany złamanych na duchu, cierpliwie modlić się za grzeszników. Nie wolno pochopnie przekreślać nikogo, bo każdy, jak łotr na krzyżu, może nawrócić się nawet na łożu śmierci. A jeżeli nawet nie, to i tak go nie potępiamy na wieki; to Pan Bóg lepiej zna jego serce, i widząc w nim jakiegokolwiek dobro, też może je spotęgować w chwili śmierci i sprawić, że będzie wystarczające do zbawienia.

Każdy z nas, wierzących ma ważne zadanie – troszczyć się o swoją wiarę. Ona musi być tak mocna jak u kobiety kananejskiej (por. Mt 15,22), byśmy byli dysponowani do przyjęcia łaski, nawet wtedy, gdy początkowo wydaje się nam, że Bóg nas odrzuca. Błagajmy z wiarą o miłosierdzie, a nie będziemy nigdy odrzuceni.

Ks. Tomasz Grzywna

Intencje w tygodniu *Od 25 do 31.08.2014 r.*

Poniedziałek – 25.08

6.30 + Wojciech (greg.)
7.00 + Janina
7.30 + Marianna, Grzegorz, Eugeniusz (8 r. śm.) Jonarscy
18.00 1. + Janina Wojak int. do współpracowników i znajomych córki
2. + Janina Ziarko int. od pracowników firmy Ciarko

Wtorek – 26.08

6.30 + Wojciech (greg.)
7.00 + Wacław Kozerski int. od sąsiadów
7.30 + Helena i Józef Sternik oraz + Marian
18.00 1. + Franciszka (f), Teofil, Zygmunt
2. + Janina Ziarko od pracowników firmy Ciarko

Środa – 27.08

6.30 + Wojciech (greg.)

7.00 + Janina

7.30 + Zdzisława (f) Chmura

18.00 1. + Janina Ziarko int. od pracowników Firmy Ciarko

2. o bł. Boże dla Patryka w 18 r. urodzin

Czwartek - 28.08

6.30 + Wojciech (greg.)

7.00 + Jan i Józefa (f) Mogilany oraz + Józefa

7.30 + Bronisława (f) Domańska

18.00 1. + Janina Wojak int. od pracowników i znajomych córki

2. + Stanisław, Teresa, Ignacy

Piątek – 29.08

6.30 + Wojciech (greg.)

7.00 + Bronisław i Bronisława (f)

7.30 + Helena i Edward Początko

18.00 1. + Helena 3 r. śm.

2. + Tadeusz

Sobota – 30.08

6.30 + Wojciech (koniec greg.)

7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Magdaleny

7.30 + Ludmiła 20 r. śm. i + Czesława (f)

18.00 1. + Maria i Stanisław Najsarek

2. + Marian i zmarli cierpiący w czyśćcu

Niedziela – 31.08

6.30 za parafian

8.00 + Włodzimierz Bodnar 2 r. śm.

9.30 o bł. Boże dla Moniki w 30 r. urodzin i Zuzi w 10. r. urodzin oraz dla całej rodziny

11.00 1. ++ z rodziny Chechelskich

2. w intencji Ludzi Pracy z okazji Rocznicy Porozumień Sierpniowych

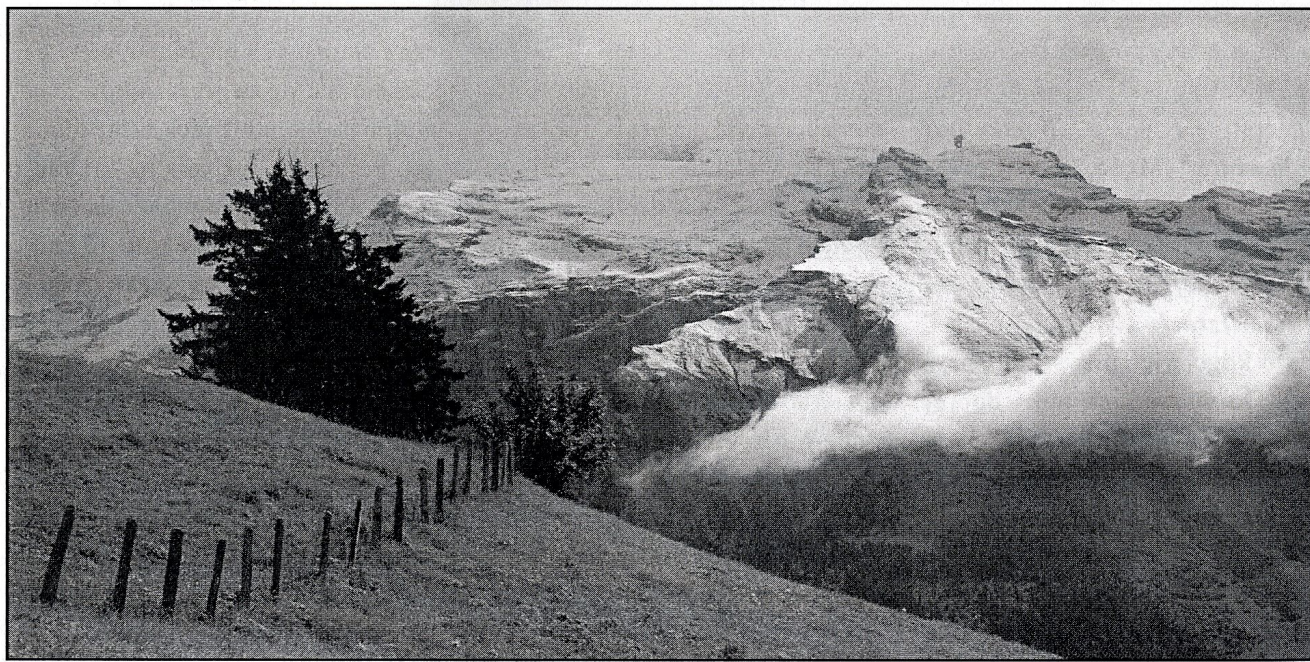
12.30 + Bronisława (f) i Antoni Oklejewicz

18.00 + Bronisława (f) i Stefan

20.00 + Stanisława (f) Mynda int. od koleżanek i kolegów z PGNiG

Stróże: + Józef

Płowce:



Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www: fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku